

# Liberałowie w Kanadzie pracują nad cenzurą internetu

24 czerwca 2022

Ustawa C-11 o cenzorowaniu internetu przeszła drugie czytanie w Izbie Gmin i została skierowana do Senatu. W Izbie Gmin poparło ją 208 posłów, a 117 było przeciw. Za przyjęciem ustawy poza liberałami głosowali posłowie NDP i Bloc Québécois. Przeciwni byli tylko konserwatyści, którzy krytykują ustawę od momentu jej przedstawienia, oraz jeden poseł partii Zielonych i jeden niezależny.

Ustawę zaproponował w lutym minister dziedzictwa narodowego Pablo Rodriguez. Oficjalnie nazywa się An Act to Amend the Broadcasting Act and to Make Related and Consequential Amendments to other Acts.

Drugie czytanie z Senacie zaplanowano na czwartek. Prace senatorów nad ustawą mogą przeciągnąć się do jesieni. Dopiero wtedy odbędzie się głosowanie. Niektórzy senatorowie od razu powiedzieli, że zagłosują przeciwko.

Istnieją obawy, że na mocy ustawy CRTC (Canadian Radio-television and Telecommunications Commission) może zmuszać strony internetowe takie jak YouTube, Twitter i Facebook do usuwania w ciągu 24 godzin treści uznanych za „szkodliwe”. Ponadto komisja będzie mogła żądać od takich usługodawców jak Netflix emitowania większej ilości kanadyjskich treści.

W zeszłym tygodniu rząd Trudeau zagłosował za zamknięciem debaty w sprawie ustawy C-11. Ustawa szybko przeszła przez Izbę Gmin, a w ostatniej chwili dodano ponad 150 poprawek, których posłowie nie mieli możliwości przedyskutować.

Ustawa C-11 jest bardzo podobna do ustawy C-10, która „doszła” w zeszłym roku do Senatu i tam utknęła, gdy Trudeau ogłosił wybory.

Były profesor University of Toronto, dr Jordan Peterson, stwierdził, że ustawa C-11 może zamienić Kanadę w najbardziej cenzorski kraj rozwiniętego świata. Dr Michael Geist z University of Ottawa, zajmujący się prawem dotyczącym internetu i handlu w internecie, zauważył, że rząd włożył wiele wysiłku w to, by uciąć debatę i nie dopuścić do dyskusji nad poprawkami. Nic więc dziwnego, że ustawa przeszła. Senat zasygnalizował, że przeprowadzi prawdziwy przegląd ustawy.

Canadian Taxpayers Federation (CTF) w swoim raporcie dotyczącym niebezpieczeństw związanych z ustawą C-11 pisze, że ustawa „podważa prawo Kanadyjczyków do wyrażania siebie i oglądania w sieci tego, co chcą oglądać. Do tego utrudnia pociągnięcie rządu do odpowiedzialności. Rząd próbuje na siłę przepchnąć tę niebezpieczną ustawę bez odpowiedniej debaty”. Dyrektor CTF w Ontario, Jay Goldberg, zauważa, że rząd niby twierdzi, iż treści generowane przez użytkowników nie będą podlegały ustawie, ale z tekstu ustawy i z tego, co mówi szef CRTC, wynika co innego. „Ustawa C-11 daje biurokratom narzędzie do wpływania na to, co mówimy i oglądamy w sieci, również w mediach społecznościowych”.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)